

III. SPRAWOZDANIA I INFORMACJE

FRIEDRICH AUGUST VON HAYEK (8 V 1899 - 23 III 1992) ŻYCIE I DZIEŁO

Umarł człowiek, który za życia był klasykiem: z jego poglądami jedni identyfikowali się całkowicie, inni namiętnie je zwalczali. Wszechstronne zainteresowania sprawiły, że znany był jako ekonomista i teoretyk prawa, ale także - a może nawet przede wszystkim - jako niezłomny orędownik określonej filozofii politycznej, nieco niefortunnie zwanej neoliberalizmem.

Urodzony w Wiedniu, uzyskał na tamtejszym uniwersytecie doktorat nauk prawnych w 1921 r., a w dwa lata później - doktorat nauk politycznych. Od 1927 r. kierował Austriackim Instytutem Badań Koniunktury, habilitował się w 1929 r. na podstawie pracy *Geld- und Konjunkturtheorie*. Był jednym z nielicznych, którzy przewidywali kryzys ekonomiczny w 1929 r.

Friedrich Hayek był uczonym światowym w dosłownym sensie: w latach 1931 - 1950 wykładał w London School of Economics, w latach 1950 - 1962 był profesorem nauk społecznych i moralnych w Chicago. Następnie objął katedrę ekonomii po Walterze Euckenie we Fryburgu Bryzgowijskim, a wreszcie - jako emerytowany profesor - prowadził od 1969 r. seminaria z ekonomii i teorii prawa w Salzburgu. Był doktorem *honoris causa* Uniwersytetu Rikkyo w Japonii (1964) i w Salzburgu (1974), członkiem honorowym London School of Economics (1972), członkiem honorowym Austriackiej Akademii Umiejętności (1975). W 1974 r. otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie ekonomii za "prace z zakresu teorii pieniądza i fluktuacji gospodarczej". Jednakże to nie prace ekonomiczne uczyniły go sławnym autorytetem - do najbardziej poczytnych jego książek z pewnością nie należały ani *Prices and Production* (1931), ani *The Pure Theory of Capital* (1940), lecz *The Road to Serfdom* (1944), *The Constitution of Liberty* (1960) i trzy tomy *Law, Legislation and Liberty* (1973, 1976, 1979). Ostatnia jego książka, *The Fatal Conceit* (1989), była także poświęcona Problemom filozofii politycznej.

F. Hayek był najwybitniejszym i najbardziej popularnym protagonistą neoliberalizmu. Etykieta jest o tyle niefortunna, że przedrostek "neo" sugeruje jakąś zasadniczą odmienność od tradycyjnego liberalizmu, gdy tymczasem Hayekowi zależało właśnie na wcieleniu w życie zasad feralnych. Etykieta była też nadzwyczaj myląca w Stanach Zjednoczonych, gdzie tradycja kultura i specyfika rozwoju spowodowały, iż określenie "liberał" znaczy tam tyle, co "socjal-liberał", zaś treści neoliberalizmu określano mianem "konserwatyzmu". Hayek zdawał sobie z tego sprawę,

Jednak stanowczo odżegnywał się od nazywania go konserwatystą; uważał, że jego postawa nie jest postawą zachowawczą. Przeciwnie - chciałby zmian, zwłaszcza gdyby miały one polegać na likwidacji przeszkód w rozwoju. Zasadniczą różnicę między swoją postawą a konserwatyzmem ujął on m.in. następująco: "Typowy konserwatysta jest nawet zwykłym człowiekiem o bardzo silnych Przekonaniach moralnych. Chodzi mi o to, że nie ma on zasad politycznych, które by mu pozwoliły Pracować z ludźmi o wartościach moralnych różnych od jego wartości, dla porządku społecznego, którym wszyscy oni mogliby postępować zgodnie ze swoimi przekonaniami. Uznanie takich zasad pozwala na współistnienie różnych systemów wartości, co umożliwia zbudowanie pokojowego społeczeństwa przy minimum siły. Akceptacja takich zasad oznacza, że zgadzamy się tolerować wiele z tego, czego nie lubimy. Konserwatysta posiada wiele wartości, które przemawiają do mnie bardziej niż wartości socjalistów; jednakże dla liberała waga, jaką przypisuje osobiście pewnym ideałom, nie jest dostatecznym uzasadnieniem zmuszania innych, by im służyli"¹.

¹ F. Hayek, *Dlaczego nie jestem konserwatystą*, w: *Mysł polityczna XIX i XX w. - Liberalizm*, pod red. B. Sobolewskiej i M. Sobolewskiego, Warszawa 1978, s. 576 - 577. Jednakże konserwatywny "Salisbury Review" uznawał Hayeka za wybitnego konserwatystę; zob. P. Spiewak, *Konserwatywny paszlet*, Res Publika 1988, nr 11, s. 126 i n.

Swoje zasady i filozofię polityczną F. Hayek propagował nieustrudzenie. Zaczęło się to od historycznego Colloque Lippmann 26 - 30 sierpnia 1938 r. w Paryżu. Dyskusja nad książką Waltera Lippmanna *The Good Society* spowodowała ożywienie tradycji liberalizmu; wzięli w niej udział tak wybitni uczeni, jak Wilhelm Ropke, Raymond Aron, Ludwig von Mises, Louis Baudin. Powołano wówczas Centre International d'Etudes pour la Rénovation du libéralisme. Po II wojnie światowej Hayek był inicjatorem konferencji w Mont-Pélerin, która rozpoczęła się 1 IV 1947 r. z udziałem nie tylko byłych uczestników Colloque Lippmann, ale i innych wśród nich tak znanych, jak Milton Friedman, Bertrand de Jouvenel, Karl Raimund Popper, Lionel Robbins. Powołano wówczas do życia Towarzystwo Mont-Pélerin, któremu Hayek przewodniczył do 1960 r., kiedy to został jego honorowym przewodniczącym².

Filozofia polityczna Friedricha Hayeka opiera się na kilku jasno przedstawionych założeniach. Pierwsze z nich jest natury metodologicznej, dotyczy możliwości ludzkiego rozumu w dziedzinie życia społecznego. Hayek przeciwstawiał się zawsze i konsekwentnie błędowi "kartezjańskiego racjonalizmu", który - według niego - doprowadził do upowszechnienia się postawy scjentyistycznego totalizmu, zakładającego, iż rozwój wiedzy pozwoli panować nad procesami społecznymi. "Powszechne żądanie kontroli albo 'świadomego* sterowania procesami społecznymi - pisał - jest jedną z najbardziej charakterystycznych cech naszej generacji"³. Tymczasem rozwój jest rzeczą nie dającą się przewidzieć, nawet rozwój rozumu zależy od przypadków. Dążenie do panowania nad rzeczywistością może ostatecznie doprowadzić do zastoju. "Koncepcja człowieka rozmyślnie budującego swoją cywilizację ma swe korzenie w fałszywym intelektualizmie, który uważa rozum ludzki za coś zewnętrznego wobec natury, wyposażonego w zdolność rozumowania i wiedzę niezależną od doświadczenia [...]. Ale proces postępu rozumu polega na wolności i nieprzewidywalności ludzkich działań [...]. Człowiek bez wątplenia zawdzięcza niektóre ze swych największych osiągnięć przeszłości temu, że nie był on zdolny do kontroli życia społecznego. Jego dalszy postęp może wiele zależeć od świadomego powstrzymywania się od kontroli, którą obecnie władny jest sprawować"⁴.

Jeżeli nie możemy kontrolować w pełni życia społecznego, to nie pozostaje nic innego, jak uczynić wolność najwyższą wartością. Wolność jest dobrem, gdyż stanowi warunek rozwoju cywilizacji. Jest dobrem bez względu na to, że może być źle wykorzystywana. Jak pisał w *The Constitution of Liberty*: "To, że wolność jest ustawicznie nadużywana, nie jest zatem argumentem przeciwko niej. Wolność z konieczności oznacza, że poczynionych zostanie wiele nie lubianych przez nas rzeczy. Nasza wiara w wolność nie opiera się na jej konsekwencjach możliwych do przewidzenia w poszczególnych okolicznościach, ale na przekonaniu, że ostatecznie wyzwoli ona więcej sił dobrego niż złego"⁵. Wolność definiował Hayek jako brak przymusu ze strony innych osób. Wolność jest wolnością jednostki - jest to możliwość działania dla osiągnięcia swoich celów, ograniczona jedynie regułami słusznego postępowania o powszechnym zastosowaniu, a te reguły są spontanicznie zaakceptowane przez społeczeństwo. Wolność oznacza wolność jednostki, indywidualum i dotyczy każdej dziedziny działania -jedną z jej postaci jest wolność ekonomiczna⁶. Wolność oznacza także zaakceptowanie ryzyka i odpowiedzialności⁷.

Ponieważ nie istnieje wolność bez wolności ekonomicznej, zarówno F. Hayek, jak i inni liberałowie za swoich przeciwników uznali tych wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób chcieli ograniczyć swobodę jednostki w działaniach ekonomicznych. Biblią neoliberalistów okrzyknięto opublikowaną w 1944 r. książkę Hayeka *The Road to Serfdom*. Napisana pod wrażeniem wojny doświadczeń komunizmu, faszyzmu i nazizmu, stanowiła ona ostrzeżenie wobec wszystkich przeciwników indywidualizmu. Przede wszystkim ostrzegała brytyjskich zwolenników zmian i rzeczników liberalizmu socjalnego, którzy termin "wolność ekonomiczna" rozumieci jako wolność od przymusu ekonomicznego. Hayek uważał to za nadużycie terminu "wolność": "Dla wszystkich apo-

² Zob. W. Sandurski, *Neoliberalny system wartości politycznych*, Warszawa 1980, s. 9 - 19. Z publikacji wspomnieniowych warto odnotować obszerny artykuł R. Legutko, *Hayek*, Tygodnik Powszechny 1992, nr 15, s. 5-

³F. v. Hayek, *Scientisme et Sciences Sociales. Essai sur le mauvais usage de la raison*, Paris 1953, s. 103.

⁴ F. A. Hayek, *Siły twórcze, cywilizacji*, Zdanie 1987, nr 9, s. 29 - 31.

⁵ Ibidem, s. 30 (jest to fragment II rozdziału z *The Constitution of Liberty*).

⁶ Ibidem, s. 31. Hayek pisze m.in.: "Powszechną praktyką stało się dyskredytowanie wolności działania przez nazywanie jej 'wolnością ekonomiczną'. Ale pojęcie wolności działania jest znacznie szersze od pojęcia wolności ekonomicznej, które się w nim zawiera".

⁷ F. A. Hayek, *The Constitution of Liberty*, Chicago 1960, s. 71.

stołów wolności politycznych słowo to oznaczało wolność od przymusu, wolność od arbitralnej władzy innych ludzi. Nowa wolność jednakże obiecywała, że będzie wolnością od konieczności, wyzwoleniem od przymusu okoliczności, które nieuchronnie ograniczają możliwości wyboru każdego z nas, jakkolwiek niektórym bardziej niż innym. Żądanie nowej wolności to tylko inna nazwa dla starego postulatu równej dystrybucji dóbr⁸.

F. Hayek prezentował w swojej książce pogląd, że narodowy socjalizm miał więcej wspólnego z socjalizmem niż z pruską tradycją; uważał, że faszyzm też wyrastał właśnie z krytyki liberalizmu. Europa - zafascynowana rozwojem wiedzy, zaślepiona wiarą w potęgę ludzkiego rozumu - chętnie przysłuchiwała się socjalistom różnego autoramentu już od II połowy XIX w., totalitaryzm to tylko skutek stłamszenia indywidualizmu. Hayek zawsze zwalczał tezę, że to liberalizm doprowadził do własnej klęski, do wielkich monopolii i kryzysów społecznych. Jego zdaniem było wręcz przeciwnie - właśnie liberalizm dziewiętnastowieczny nie upierał się przy zasadach, a przy *laissez-fairyzmie*, co doprowadziło do jego klęski⁹. Idea planowania musi nieuchronnie prowadzić nie tylko do kontroli gospodarki, ale do społeczeństwa totalitarnego; planowanie musi oznaczać także planowanie zatrudnienia, musi oznaczać planowanie produkcji, a w Konsekwencji ograniczać wybór obywateli. Co więcej - musi doprowadzić do wzrostu znaczenia zarządzania i administracji kosztem wolności politycznej. W społeczeństwie kontrolowanym nieuchronnym procesem jest też sprawowanie władzy przez najgorszych. Jakkolwiek Hayek przyznawał, że pewien element bezpieczeństwa społecznego jest niezbędny, to ludzie winni pamiętać o maksymie Beniamina Franklina: "Ci, którzy gotowi są oddać istotną wolność, żeby zdobyć trochę chwilowego bezpieczeństwa, nie zasługują ani na wolność, ani na bezpieczeństwo"¹⁰.

Tezy zawarte w *Drodze do niewolnictwa* rozwijał Hayek w późniejszych opracowaniach. Dogłębnej krytyce poddał samo pojęcie sprawiedliwości społecznej. Jak stwierdził: "...termin 'sprawiedliwość społeczna', podobnie jak 'moralny kamień', nie należy do kategorii błędu, lecz do kategorii nonsensu"¹¹. Ostro krytykował też nadużywanie tego pojęcia przez wszystkie siły polityczne, w tym także partie chrześcijańskie¹². Sprawiedliwe może być tylko postępowanie jednostki, tynek nie jest sprawiedliwy; sprawiedliwe mogą być tylko reguły gry, ale nie rezultat, który także zależy od szczęścia, przypadku i indywidualnych zdolności. Nie ma mowy o sprawiedliwej płacy - nie jest ona uznaniem zasług, jest co najwyżej informacją, co należy zrobić, żeby lepiej zarobić.

Nasz szacunek dla określonych czynności często różni się od wartości przypisywanych im przez rynek. Wtedy wyrażamy nasze uczucia przez oburzenie na niesprawiedliwość rynku. Ale gdy pytamy, jaki powinien być odpowiedni stosunek wynagrodzeń pielęgniarce i rzeźnika, górnika i sępiego sądu najwyższego, nurka pracującego na dnie morza lub osoby czyszczącej kanały ściekowe {- } wtedy odwoływanie się do 'sprawiedliwości społecznej' w niczym nam nie pomoże"¹³. Zasady sprawiedliwości społecznej nie pomogą też rozstrzygnąć, czyje życie ratować w sytuacji, gdy na wszystko nie starcza środków etc. Hasło "sprawiedliwości społecznej" uznawał Hayek za rujnujące liberalny porządek: "Najważniejsza różnica między porządkiem społecznym, do jakiego zmierzał Klasyczny liberalizm, a tym, do jakiego upodabnia się społeczeństwo, jest taka, że w pierwszym sędziły zasady sprawiedliwego postępowania jednostek, podczas gdy w nowym społeczeństwie mają być zaspokojone żądania 'sprawiedliwości społecznej'. Innymi słowy, pierwszy porządek spo-

⁸F. A. Hayek, *The Road to Serfdom* (Abridged Edition), London 1946, s. 21.

⁹Ibidem, s. 18: "Probably nothing has done so much harm to the liberal cause as the wooden insistence of some liberals on certain rough rules of thumb, above all on the principle of *laissez-faire*"; zob. też tegoż autora *Law, Legislation and Liberty. A New Statement of the Liberal Principles of Justice and Political Economy*, vol. I - *Rules and Order*, Chicago 1973, s. 61: "It is thus a misunderstanding to blame classical liberalism for having been too doctrinaire. Its defect was not that it adhered too stubbornly to principles, but rather that it lacked principles sufficiently definite to provide clear guidance, and that it often appeared simply to accept traditional functions of government and to oppose all new ones".

¹⁰F. A. Hayek, *The Road to Serfdom*, s. 67.

¹¹F. A. Hayek, *Miraż sprawiedliwości społecznej* (fragment II tomu *Law, Legislation and Liberty*), Zdanie 1987, nr 9, s. 34.

¹²Ibidem, s. 32: "Zwłaszcza kościół rzymsko-katolicki uczynił ze 'sprawiedliwości społecznej' część swojej oficjalnej doktryny. Również duchowieństwo pozostałych wyznań chrześcijańskich wydaje się współzawodniczyć we wskazywaniu bardziej doczesnych celów, które - jak się zdaje - dostarczają także zasadniczej podstawy w odnowie wysiłków ekumenicznych".

¹³Ibidem, s. 34.

łeczny wymagał sprawiedliwego działania jednostek, gdy drugi w coraz większym stopniu nakładał obowiązek sprawiedliwości na posiadającą moc rozkazywania, władzę"¹⁴.

W koncepcji F. Hayeka państwo i prawo miały istotną funkcję do spełnienia. Uczony ten podkreślał, iż oparty na dziewiętnastowiecznym *laissez-fairyzmie* porządek nie wykorzystywał instrumentu prawa do otrzymania zasad liberalizmu. Ale funkcją państwa nie jest osiągnięcie jakiegoś celu, lecz stworzenie możliwości i ram do osiągnięcia przez jednostki rozmaitych celów, pod warunkiem przestrzegania reguł powszechnie uznanych za słuszne. Te reguły obowiązują, nawet jeśli nie zostały nigdzie zapisane. Te reguły kształtują się w znacznej mierze spontanicznie, nie mogą też zależeć wyłącznie od woli większości. Są to zasady (*principles*) niezbędne w wolnym społeczeństwie, takie jak: wolność, własność, zasada podziału władzy i zasada "rule of law". Ta ostatnia zasada oznacza pewne warunki, które są konieczne, by prawo było prawem: musi ono być sprawiedliwe, a to oznacza, że musi wszystkich traktować w jednakowy sposób; nie może wyróżniać określonych grup społecznych ani ich dyskryminować (klasyczny przykład: podatek proporcjonalny jest sprawiedliwy, podatek progresywny - nie). Prawo musi być ogólne i abstrakcyjne, gdyż tylko w ten sposób może traktować wszystkich jednakowo. Prawo musi być wreszcie przewidywalne, jasne, co jest pewnym paradoksem zważywszy, jak Hayek przywiązany był do systemu sądownictwa amerykańskiego¹⁵. Autor ten podkreślał, że prawo nie służy realizacji określonych celów - jest raczej formą poprzez którą państwo umożliwia jednostkom realizację rozmaitych dążeń¹⁶.

Istnieje w koncepcjach F. Hayeka pewna wewnętrzna niespójność. Oto z jednej strony buntował się on przeciwko wszelkim próbom racjonalnego urządzania świata, z drugiej jednak strony sam uważał, że są zasady niezmiennie i odwieczne. Pisał o tym tak: "Utopia, podobnie jak ideologia, to dziś niepopularne słowo, i prawdą jest, że większość utopii zmierza do radykalnego przeobrażenia społeczeństwa i cierpi na wewnętrzną kontradiktoryjność, uniemożliwiającą ich realizację. Ale idealny obraz społeczeństwa, który może być nie w pełni osiągalny, albo wiodąca koncepcja porządku społecznego, do którego powinno się dążyć, stanowi przecież nie tylko warunek konieczny jakiegokolwiek racjonalnego postępowania, ale jest także głównym wkładem, jaki nauka może mieć w rozwiązywaniu problemów praktycznego działania"¹⁷.

F. Hayek z pewnością uważał, że jego wkład polega na przypominaniu ideału, od którego świat jemu współczesny był odległy. To, że system realnego socjalizmu w Europie upadł, nie oznacza wcale, że pewne idee Hayeka stały się nieaktualne. Jego krytyka odnosiła się do każdego systemu, do każdego państwa, które wykraczałoby poza zapewnienie ram do wolności. Zapewne w oczach Hayeka Szwecja, Anglia i Republika Federalna Niemiec tak samo były systemami wyznaczonymi przez ideę sprawiedliwości społecznej, jak kraje tzw. realnego socjalizmu. Jeżeli Hayek miał rację, jeżeli *tertium non datur*, jeżeli "sprawiedliwość społeczna" jest tylko mirażem, to jego tezy pozostają nadal aktualne. Z tezami Hayeka można polemizować, można wykazać, że problem "równego" traktowania jest wielce złożony, że prawo z konieczności różnicuje pewne grupy społeczne, że jednak głodujący bezrobotny nie jest wolny w swoich wyborach etc.¹⁸, ale autora tego trzeba czytać - zwłaszcza w kraju, w którym wszyscy mówią o sprawiedliwości społecznej, a jej zasady wspomniane są w pierwszym artykule Konstytucji.

Maria Zmierczak

¹⁴ Ibidem, s. 32.

¹⁵ Por. omówienie koncepcji prawa u Hayeka przez W. Sandurskiego, *Neoliberalny system wartości*, s. 251 - 286.

¹⁶ F. A Hayek, *Law, Liberty and Legislation*, s. 112 - 113: "We have already seen that in the usual sense of purpose, namely the anticipation of a particular, foreseeable event, the law indeed does not serve any purpose but countless different purposes of different individuals. It provides only the means for a large number of different purposes that as a whole are not known to anybody".

¹⁷ Ibidem, s. 65.

¹⁸ Cytowana książka W. Sandurskiego, *Neoliberalny system wartości*, zawiera momentami niezwykle wyrafinowaną polemikę m.in. z pojęciem wolności i równości u Hayeka i nadal pozostaje najobszerniejszym omówieniem jego poglądów w polskiej literaturze naukowej.